

Marian Żurowski

Sprawozdanie z II-go Kongresu międzynarodowego prawa kanonicznego w Mediolanie i z II-go Kongresu prawa Kościołów Wschodnich w Gonii (Chania) na Krecie

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 17/3-4, 242-259

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uroczysta Msza św. koncelebrowana z udziałem ks. rektora Jana Stępnia, jako głównego celebransa i grona księży profesorów, reprezentujących wszystkie wydziały uczelni. Homilię podczas Mszy św. wygłosił ks. biskup doc. Bohdan Bejze. Na zakończenie liturgii mszalnej Ksiądz Rektor odczytał tekst następującej depezy, która (w przekładzie łacińskim) została wysłana do Ojca Świętego:

„Ojciec Święty Senat, profesorowie, wszyscy pracownicy i studenci Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, uroczystą Mszą św. obchodząc dziesięciolecie koronacji papieskiej Waszej Świątobliwości, dziękują Opatrzności za obdarzenie Kościoła Powszechnego dobrym Pastorem i przesyłają pod przewodnictwem swego Wielkiego Kanclerza, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wyrazy głębokiej czci i miłości oraz synowskiego oddania, zapewniając o pamięci w modlitwach, których obietnicę złożył Waszej Świątobliwości rektor Akademii w dniu 1 maja bieżącego roku”.

W Mszy św. w intencji Pawła VI uczestniczył liczny zespół pracowników naukowych i administracyjnych ATK.

Sprawozdanie z II-go Kongresu międzynarodowego prawa kanonicznego w Mediolanie i z II-go Kongresu prawa Kościołów Wschodnich w Gonii (Chania) na Krecie

W dniach od 10 do 16 września 1973 roku w Mediolanie odbywał się II Kongres międzynarodowy prawa kanonicznego tym razem zorganizowany przez Katolicki Uniwersytet w Mediolanie. Po zwiedzeniu bazyliki św. Ambrożego i uczestniczeniu we Mszy św. koncelebrowanej w tejże bazylice uczestnicy Kongresu zebrali się w auli Katolickiego Uniwersytetu w Mediolanie, gdzie po wielu wstępnych, uroczystych przemówieniach zabrał głos kard. P. Felici.

W dzisiejszych czasach — mówił on — należy docenić tego rodzaju inicjatywę. Obecny Kongres ma bowiem na celu rozwinięcie wiedzy kanonicznej i docenienie spokojnego współżycia społeczności, a przecież jesteśmy niejednokrotnie świadkami fenomenów patologicznych do tego stopnia, że u niektórych ludzi kontestacja staje się jakoby normą. Te przejawy patologiczne tym bardziej uświadamiają nam dzisiaj konieczność zachowania porządku oraz tego, co umożliwi jego osiągnięcie, tym bardziej teraz należy docenić inicjatywę, która zajmuje się rozważaniem uprawnień osoby i jej godności, albowiem życie wspólnoty ma swoją pełnię tylko wtedy, kiedy są respektowane uprawnienia podstawowe każdej osoby.

Mówiąc o naturze prawa kanonicznego wskazał na dostosowanie tego prawa do wspólnoty, jakiej ono służy. Dlatego, chociaż prawo kanoniczne zachowuje swoją metodę i terminologię, jednak musi mieć podbudowę

teologiczną. Nie należy jednak jednej i drugiej wiedzy mieszać. Kanonista nie może się stać teologiem, ani odwrotnie.

Następnie cały fragment swojego przemówienia poświęcił kardynał stosunkowi autorytetu do godności osoby ludzkiej. Wspomniał o tym, że autorytet w Kościele nie powstał sam z siebie, ale ustanowił go Chrystus. Ma on służyć celowi, dla którego Kościół został założony. Z tego też powodu podstawowe uprawnienia osoby ludzkiej winny być bronione i zabezpieczone w Kościele.

Dalej przeszedł do omówienia stanu prac Komisji Kodyfikacyjnej i wspomniał, że wprowadzić życie Kościoła nie wymaga kodeksu, ponieważ można by normować poszczególne zagadnienia, jednakże kodeks jest pewną formą całościowego przedstawienia praw. Dlatego kodeks nie może być opublikowany, jak tylko po długiej i dobrze wyeksperymentowanej działalności prawodawczej. Obecnie trzeba przejrzeć wszystkie normy dotychczasowe, które zostały wydane po opublikowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego, według zasad ustalonych przez sobór.

W tej chwili Komisja pracuje w dwóch kierunkach: 1° rewizji poszczególnych postanowień Kodeksu z 1918 r., 2° sformułowania nowych praw i nowych instytucji współcześnie potrzebnych. Jeśli chodzi o część pierwszą, to można powiedzieć, że jest już prawie gotowa. Przystępuje się teraz do pracy reorganizacyjnej całej materii według dezyderatów i wytycznych soborowych, ażeby następnie całość mogła być przesłana do biskupów za pośrednictwem synodów patriarchalnych i konferencji biskupich.

Niezależnie od wytycznych opracowanych przez synod biskupów, ilość zgłoszonych poprawek i dezyderatów w czasie soboru, a także po nim, stanowi wielką i poważną trudność dla Komisji studiującej te sprawy. Nie jest bowiem łatwo skoordynować je właściwie oraz możliwie racjonalnie wkomponować w nową treść. Dlatego też rozestany projekt wymagać będzie nowego przepracowania po zebraniu uwag, przedłożenia go Komisji Kardynałów, by wreszcie mógł być przekazany papieżowi jako najwyższemu prawodawcy.

Z tego wynika, że praca potrwa jeszcze długo, nim nowy kodeks zostanie opracowany. Dlatego aktualnie obowiązuje nadal kodeks z 1918 r., chociaż kryteria interpretacji powinny być inspirowane przez Sobór Watykański II i nowe prawodawstwo posoborowe. Dla zorientowania się w pracach Komisji warto podać kilka danych:

od maja 1966 r. do czerwca 1973 r. odbyły się 172 sesje z 1883 posiedzeniami, łącznie 4.780 godz. wspólnej pracy czternastu grup studyjnych, nie licząc grupy, której jest zlecona praca nad kodeksem fundamentalnym. Do Komisji w tej chwili należy 49 kardynałów z 25 narodów i 103 konsultorów.

Ze względu na wielkość przemówień wstępnych nie było już czasu na

pierwszy inauguracyjny wykład prof. D'Avack, rektora Uniwersytetu Rzymskiego. Wykład ten został przesunięty na dzień następny.

Kolejne posiedzenia od 11 do 15 września włącznie odbywały się w sali kongresowej Mediolanu, wyposażonej w pełny aparat techniczny, umożliwiający równoczesne podawanie konferencji i dyskusji w czterech językach. Jeden to język referenta, z pozostałych zaś trzech języków każdy uczestnik mógł sobie dowolnie wybrać taki, jaki mu najbardziej odpowiadał. Było to osiągalne dzięki dobrze funkcjonującej radioaparaturze zainstalowanej w sali. Językami używanymi na Kongresie były zasadniczo: włoski, francuski, hiszpański i niemiecki, rzadko angielski, większość bowiem uczestników pochodziła z krajów europejskich, choć byli także reprezentanci z innych kontynentów.

Kongres zorganizowany był w formie okrągłego stołu tak, że kilku mówców zabierało głos na ten sam temat uwzględniając rozmaite aspekty danego problemu. Na posiedzenie takie poświęcano zwykle czas dopołudniowy, po południu zaś poświęcano na dyskusję nad zagadnieniami poruszonymi rano. Nie zawsze referenci zmieścili się w czasie i przez to skracany był czas dyskusji. Wywoływało to pewne niezadowolenie u uczestników zgromadzonych na sali. Posiedzenie okrągłego stołu pierwszego dnia prac Kongresu dotyczyło zagadnienia: „Osoba a ustanowienie porządku prawnego w Kościele jako społeczności nadprzyrodzonej” (*Persona e ordinamento nella Chiesa come societa soprannaturale*). Posiedzenie otworzył swoim referatem Piotr Augustyn D'Avack, rektor Uniwersytetu Rzymskiego i przewodniczący Stowarzyszenia Międzynarodowego dla Studium Prawa Kanonicznego. Zwrócił on uwagę na doniosłość tematu i jego współczesność, podkreślając sugestie i wytyczne Soboru Watykańskiego II zmierzające do dowartościowania i większego uwzględnienia uprawnień osoby ludzkiej w społeczności Kościoła. Uwytklił również element współodpowiedzialności wiernych przy realizacji zadań Kościoła. Rewaloryzację stanowiska osoby widzi on w następujących, podstawowych zasadach: w zasadzie jedności, równości, uczestnictwa aktywnego i różności funkcji w działaniu.

Z kolei przemówił kard. Jan Danielou, który był przewodniczącym pierwszego posiedzenia okrągłego stołu. Dziękując za wyróżnienie zaznaczył, że chociaż nie można mieszać funkcji teologa i kanonisty, jednakże przy omawianiu problemu tego rodzaju jest rzeczą uzasadnioną, ażeby raz po raz zabierał głos również teolog. Wiadomo bowiem, że reforma prawa kanonicznego w dzisiejszej sytuacji Kościoła jest rzeczą zasadniczą. Znane są jednak tendencje eksponujące w Kościele elementy charyzmatyczne, a stawiające na drugim miejscu elementy instytucjonalne. Nie trudno — mając przed oczyma historię Kościoła — ocenić, na jak bardzo fałszywych fundamentach opierają się tego rodzaju poglądy. Słuszność swego twierdzenia uzasadnił analizą tekstu ze św.

Pawła, który wyraźnie zaznacza różnicę między charyzmatem a funkcjami przewodawczymi oraz funkcją prawa, jaka jest i powinna być w Kościele. Nie ma bowiem, według św. Pawła, charyzmatu bez instytucji, podobnie jak nie ma miłości bez sakramentów.

Warto zatrzymać się nad kolejnym referatem prof. Y. Congara. Miał on jako teolog przedstawić założenia teologiczne i eklezjologiczne, będące istotnym motywem uznania podstawowych uprawnień człowieka w Kościele. Na początku stwierdził, że jest głęboko przeświadczony o ścisłym związku rozmaitych dziedzin teologicznych, a szczególnie eklezjologii z prawem kanonicznym. Cały swój referat podzielił na trzy części. Pierwsza odnosi się do osoby ludzkiej, druga do wspólnoty i trzecia do człowieka jako obywatela. Osobę ujął w sensie antropologicznym. Następnie zwrócił uwagę na trzy dokumenty: „Dignitatis personae humanae”, „Gaudium et spes” oraz „Pacem in terris”, które wymieniają i omawiają poszczególne, podstawowe uprawnienia człowieka. Jeśli uprawnień tych mają przestrzegać inni, to tym bardziej powinien szanować je Kościół. Y. Congar swoje rozważania podbudował argumentami natury historycznej.

We wspólnocie — mówił dalej — człowiek pozostaje w relacji do innych. W ten sposób powstają relacje międzypersonalne. Nawiązując do myśli św. Tomasza wykazuje, że są dwie płaszczyzny dobra wspólnego i jedności, na których się opiera autorytet i władza. Z tego nie wynika, by były dwa różne Kościoły. Kościół jest równocześnie i cielesny i duchowy, jak mówi św. Ignacy Antiocheński. Teoretycznie można abstrahować rozważając jedno bez drugiego. W rzeczywistości jednak Kościół jest jeden. W nim mamy prawo, sakramenty, porządek prawny, wspólnotę między osobami a Bogiem, a także między ludźmi wzajemnie. Kościół jest rzeczywistością, wspólnotą osób w miłości — w Duchu Św. Jest organizmem, w którym mieszka Duch Św. Nie można przeciwstawiać struktur i miłości. Zarówno św. Leon jak i Paweł VI starają się, ażeby miłość pastoralna weszła do działalności kolegialnej. Y. Congar sam uważa, że miłość przechodzi z planu czystej subordynacji zewnętrznej, albo z czystej relacji prawnej do planu wspólnoty inpersonalnej. We wspólnocie bowiem człowiek dobrowolnie poddaje się nakazom, a z drugiej strony wspólnota eliminuje elementy dominacji. Prelegent wyjaśnia to tekstami zaczerpniętymi ze św. Pawła. Określa też, w jakim sensie wierni powinni mieć w Kościele „prawa obywatelskie”. Również i ten fakt uzasadnia tekstami ze św. Pawła.

Następnym mówcą był arcbp. V. Fagiolo, arcybiskup Chieti, który wyjaśnił sens nadprzyrodzonej władzy i hierarchii w Kościele. Kolejny referat wygłosił prof. A. Piola z Genui. Zwrócił on uwagę na niektóre fundamentalne zasady teologiczne jako na klucz do interpretacji problemów prawnych. Następnym mówcą był Gustaw Leclerc,

prof. Ateneum Salezjańskiego w Rzymie. Zajął się on problemem miłości chrześcijańskiej w strukturze prawnej kościelnej. Starał się też rozwiązać pozornie trudny do pogodzenia problem ludzkiej struktury prawnej w społeczności zbawczej, która jest różna od społeczności politycznej, chociaż składa się z tych samych osób. Fakt ten może prowadzić do rozmaitych napięć, jednakże to nie powinno przekreślać zasadniczych, fundamentalnych założeń prawa kanonicznego. Możliwe są konflikty, ale dzięki nim lepiej zostaną wyjaśnione i sprecyzowane słuszne uprawnienia. Biorąc pod uwagę założenia doktrynalne, wykluczone jest stosowanie do prawa kanonicznego koncepcji pozytywistycznej prawa, ponieważ nie może ona mieć miejsca w społeczności o tego rodzaju charakterze. Człowiek bowiem włącza się w społeczność swoim aktem personalnym, aktem wiary, który musi być respektowany przez prawo kanoniczne. G. Leclerc zwrócił jeszcze uwagę — co warto zasignalizować — na konieczność zachowania hierarchii zarówno obowiązków jak i uprawnień personalnych w oparciu o dyrektywy Sobotu Watykańskiego II.

Kolejnym mówcą okrągłego stołu był Ksawery Hervada, prof. prawa kanonicznego Uniwersytetu Navarry w Pamplonie. Rozpracował on szerzej pojęcie filozoficzne i teologiczne osoby. W ten sposób wyjaśnił godność i wolność osoby w ogóle w prawie i specjalnie w prawie kanonicznym. Jest to podsumowaniem zarówno jego dorobku jak i szkoły w Pamplonie.

W dyskusji zabierali głos prof. Onclin, D'Avack, Y. Congar, Huizing, Hervada, Vella i inni. W tych głosach doprecyzowano i wyjaśniano pewne pozycje i konfrontowano je ze swoimi stanowiskami.

Posiedzenie okrągłego stołu dnia następnego tj. 12 września poświęcone było temu samemu zagadnieniu w historii kościelnej: „Persona e ordinamento nella storia della Chiesa”. Do południa przewodniczył i rozpoczął posiedzenie kard. Sebastian Baggio prefekt Kongregacji Biskupów. Referat wstępny i kierownictwo posiedzenia przypadło w udziale w tym dniu Janowi Gaudemet, prof. Uniwersytetu Paryskiego. Referaty wygłosili wówczas: prof.: Alfons Stieckler, Willibald Plöchl, Karol Lefebvre, Ludwik de Lucca, Ludwik Prodocimi. Na uwagę zasługuje referat Alfonsa Stiecklera, prefekta Biblioteki Watykańskiej, który starał się przedstawić stosunek osoby do instytucji urzędu i później beneficjum w okresie od VII do XII wieku. W pierwszych wiekach ustawodawstwo kościelne determinowało dobrze uprawnienia i obowiązki posiadającego pewną funkcję w stosunku do wiernych i odwrotnie. Z czasem podmiot aktywny został prawie utożsamiony z instytucją urzędu. Osoba była widziana w funkcji wypełniającego urząd. Później nabiera większego znaczenia element — beneficjum, w którym łączą się często funkcje i zależności czysto świeckie, mające niejednokrotnie wpływ negatywny na relacje personalne

czysto kościelne. Dlatego też reforma wieku XI stara się zwrócić na to uwagę, rozgraniczając funkcje świeckie od duchowych. System benificjalny przyjęty przez prawo klasyczne Kościoła w dalszym ciągu starał się lepiej uporządkować stosunek urzędu i beneficjum do potrzeb podmiotu zarówno aktywnego jak i pasywnego.

Prof. Willibald Plöchl z Uniwersytetu Wiedeńskiego omówił zagadnienie osobowości prawnej, którą zyskuje wierny poprzez chrzest. Na początku omówił aspekty społeczne w doktrynie św. Pawła, by potem przedstawić ten sam problem w tekstach niektórych synodów.

Następnie prof. Piotr Andrieu-Guitrancourt z Paryża, odczytał tekst referatu swego kolegi Karola Lefebvre, profesora Instytutu Katolickiego w Paryżu, prof. zaproszonego Uniwersytetu Gregoriańskiego i audytora Roty, który omawiał w swoim referacie bardzo interesujący temat: Kobieta i dziecko w prawie kanonicznym. Rozpoczynając od prawa rzymskiego przedstawił ewolucję sytuacji prawnej kobiety i dziecka w prawie kanonicznym, szczególnie rozważając sytuację w okresie klasycznym dla prawa kanonicznego.

Prof. Ludwik de Luca z Uniwersytetu Rzymskiego w swoim referacie zwrócił uwagę, że żadne prawodawstwo nie jest tak wewnętrznie i dogłębnie związane z człowiekiem jak prawo kościelne. Nie można tutaj odwoływać się do jakiejś racji stanu, która by mogła umniejszyć interesy duchowe poszczególńm ludzi.

Na zakończenie posiedzenia okrągłego stołu prof. Ludwik Prodocimi z Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie przedstawił i próbował doświadczenie pierwszych wieków historii Kościoła, tj. okresu ścisłej łączności jego z cesarstwem szczególnie Wschodnim, z działalnością niezależną i wreszcie współpracą Kościoła ze średniowieczną republiką ludów chrześcijańskich. Doszedł też do wniosku, że stosunek między osobą i systemem prawnym istnieje zawsze w ścisłym połączeniu z autorytetem duchowym i doczesnym Kościoła. Po południu zgodnie z programem miał miejsce ożywiona dyskusja nad dopołudniowymi referatami oraz na tematy bardziej ogólne. Była to kontynuacja dyskusji dnia poprzedniego. W tym dniu zabrałem również głos¹ na temat przyczyn pewnego pomieszania pojęć przy zachowaniu tej samej terminologii.

Sesja okrągłego stołu w dniu 13 września poświęcona była tematowi: osoba w strukturze prawnej Kościoła w prawie fundamentalnym. Prze-

¹ Le mie parole non saranno che una riflessione sulla discussione ed anche su alcuni interventi della tavola rotonda soprattutto di ieri.

Al mio parere — si e creata una confusione. Si parlava indistintamente sui diritti ed obblighi fondamentali dell'uomo come persona naturale e nello stesso tempo e sullo stesso piano si parlava sui diritti ed obblighi del cristiano come appartenente al Popolo di Dio.

Quando si tratta dei diritti ed obblighi dell'uomo come persona natu-

mówienie wprowadzające wygłosił zastępca Sekretarza Komisji Rewizji Prawa Kanonicznego, Wilhelm Onclin, prof. Uniwersytetu w Lowanium. Podkreślił, że zarówno w Kościołach Wschodnich jak i w Kościele Zachodnim jest cały szereg uprawnień wspólnych. Do takich właśnie należą prawa podstawowe osoby ludzkiej, o ile jest ona przez chrzest włączona do społeczności kościelnej. Społeczność ta jest jednak nierówna, gdyż zawiera w sobie obok elementu duchowego, także element społeczno-naturalny. Podkreślił tutaj zagadnienie łączności między uprawnieniami i obowiązkami. Jeżeli ktoś nie wypełnia swoich obowiązków, nie ma też pełnych uprawnień. Mimo to, są pewne uprawnienia niewyzbywalne, ponieważ Kościół jest społecznością ustanowioną nie dla siebie, lecz dla wiernych. Dlatego też dobro wspólne społeczności nie może tych podstawowych uprawnień kwestionować.

rale ci troviamo ai fronte del problema commune per tutti i giuristi, canonisti i non canonisti fra i quali del resto dovrebbe esistere una stretta collaborazione per approfondire il tema dei diritti fondamentali naturali dell'uomo e per precisare molte cose in riguardo.

Quando invece cerchiamo di stabilire i diritti ed obblighi del cristiano come appartenete al Popolo di Dio, dobbiamo già supporre che quell'uomo possiede tutti i diritti ed ha tutti i obblighi fondamentali naturali quali senza dubbio La Chiesa riconosce.

Nel nuovo diritto canonico non mi sembra necessario enumerare singoli diritti ed obblighi fondamentali naturali dell' uomo, ma basta spiegare solo quelli che sono stati in qualche modo arricchiti e complementati o limitati a causa dell'appartenenza del cristiano al Popolo di Dio.

I principali argomenti che ci interessano, sono — a mio giudizio — i diritti ed obblighi del cristiano come appartenente al Popolo di Dio.

Ma anche su questo piano dobbiamo distinguere due cose.

Da una parte bisogna precisare ed enumerare bene i diritti ed obblighi del cristiano come appartenete al Popolo di Dio, dall'altra parte, precisare ed enumerare i diritti ed obblighi specifici per i diversi stati e per le diverse funzioni nella Chiesa. In quest'ultimo piano il Codice finora vigente aveva molte lacune. Per esempio i diritti doveri dei laici in genere o coniugati in specie, o anche per esempio i diritti doveri delle comunità così fondamentali, come giuridiche, cioè è famiglia cristiana o associazioni approvate che non hanno trovato sufficientemente nel Codice il suo vero a proprio posto.

La seconda confusione prende origine nella diversità delle dottrine sulla natura del diritto. O si parte di una nozione del diritto come scienza umana, o si situa il diritto della Chiesa primariamente fondata nel mistero della Chiesa come revelatione Divina.

Il tema della tovala rotonda è unico, ma i presupposti di partenza riguardanti la natura del diritto delle diverse relazioni ed interventi non sempre sono identici. Anche si la terminologia è spesso la stessa i concetti però sono diversi. Forse per questo che è difficile pervenire ad una conclusione satisfaciene.

Non ci sarebbe opportuno, che nei nostri discussioni si faccia esplicitamente riferimento a questo fondamentali distinzioni per chiarificare le sue posizioni radicate in dottrine finora presupposte e non esplicitate.

Po prof. Onclin zabrał głos prof. Garcia de Barberena z Uniwersytetu w Salamance. Poruszył on problem wolności religijnej. Zaznaczył na początku, że jest to zagadnienie inne niż problem wolności od przymusu, która to kwestia stanowi przedmiot prawa państwowego, a nie kanonicznego. Tutaj raczej należałoby bardziej rozpracować sprawę wolności religijnej w oparciu o uprawnienie naturalne. Jest to problem bardziej wewnętrzny, związany z wolnością sumienia i dlatego dotyczy podstawy sakramentalnej prawa kanonicznego. Wolność religijna — to uprawnienie do postępowania zgodnie z własnymi przekonaniami. Trudny to, ale i ciekawy problem podany przez prelegenta obfitował w uzasadnienia teologiczne.

Kolejny referat wygłosił Piotr Lombardia, prof. Uniwersytetu Nawarry z Pamplony. W oparciu o dokumentację zaczerpniętą z *Vaticanium Secundum* przedstawił stosunek między wiernym a strukturą organizacyjno-prawną Kościoła, wyciągając pewne wnioski dotyczące wykonywania władzy we wspólnocie kościelnej. Zwrócił uwagę na element odpowiedzialności wiernych w budowaniu Ciała Mistycznego Chrystusa. Zwrócił też uwagę na rozróżnienie między kapłaństwem wspólnym, a kapłaństwem ministerialnym, wypełnieniem tego ostatniego we wspólnocie kościelnej. Tutaj zasygnalizował dotychczasowe stosunkowo abstrakcyjne podchodzenie do problemu władzy, chociaż jest to funkcja i stan personalny w społeczności Ludu Bożego. Zwrócił uwagę na rozmaite elementy tworzące wspólnotę kościelną. *Communio* — tj. wspólnota prawnie i organicznie ustrukturalizowana, aktualnie żyjąca oraz działająca. Potwierdzając na końcu zasadę hierarchiczności i konieczności prawa, podkreślił w konkluzjach końcowych, że funkcja kapłaństwa wspólnego w pewien sposób ogranicza wyłączenie udziału wiernych, a także wyłączenie udziału kleryków w zarządzie Kościoła.

Pio Fedele z Uniwersytetu w Peruggi w swoim referacie podkreślił predominację zasady sprawiedliwości kanonicznej nad zasadą legalności, co ma swój wyraz w obronie uprawnień człowieka.

Prof. Józef Olivero z Uniwersytetu Turyńskiego zwrócił uwagę, że niektóre podstawowe zasady eklezjologiczne wydają się nie zgadzać z pewnymi tendencjami doktryny kanonicznej współczesnej także w materii ochrony uprawnień ludzkich. Skłania to do przemyślenia na nowo pewnych problemów.

Jako ostatni zabrał głos Pio Ciprotti prof. Uniwersytetu Laterańskiego i Camerino. Rozwinął on myśl, że Kościół z natury jest społecznością o strukturze zróżnicowanej w przeciwieństwie do innych wyznań religijnych. Ma to oparcie w prawie Bożym. Z jednej strony potestas suprema, ordinatio, charakter sakramentalny itd., a z drugiej także oparte na prawie Bożym uprawnienia osoby ludzkiej. Mogą być pewne pozorne konflikty, ponieważ jedno i drugie uprawnienie posiada

swoją podstawę w prawie Bożym pozytywnym i naturalnym. Dlatego też nie może mieć miejsca w Kościele zasada rzymska, że: „*princeps legibus solutus est*”. Konieczny jest więc dialog bez jakiegokolwiek antypatii, spokojna i rzeczowa wymiana zdań.

Po południu zorganizowano dla uczestników Kongresu wycieczkę nad „Lago Maggiore”.

Następne posiedzenie okrągłego stołu w dniu 14 września otworzył prof. K u t t n e r, prof. Uniwersytetu w Berkeley w Kalifornii. Poruszył on zagadnienie konieczności kontroli aktów administracyjnych w obronie praw osoby ludzkiej. Zasygnalizował pewne inicjatywy biskupów amerykańskich w tej materii.

Z kolei prof. Klaus M ö r s d o r f z Uniwersytetu w Monachium rozwinął zagadnienie relacji między prośbą a udzieleniem łaski. Dochodzi do wniosku końcowego, że w tej materii dokonała się wielka przemiana, ponieważ słowo „*gratia*” już w wielu wypadkach nie może mieć zastosowania. Chodzi tutaj bowiem o akty administracyjne wewnątrz społeczności kościelnej, będące często zarządzeniem konieczności, czy też wykonywaniem uprawnień, które się należą. Warto zasygnalizować, że przy tej okazji rozważa również kryterium podziału między władzą dobrowolną i sądową. Zaznacza się tu pewna ewolucja w jego poglądach.

Następnie prof. René Metz z Uniwersytetu w Strasburgu poruszył problem stabilności proboszcza w świetle dekretu *Maxima cura* i dokonał pewnych refleksji porównawczo-historycznych. Z całości bardzo ciekawego referatu można wyciągnąć wniosek, że nie zawsze nowe prawodawstwo jest postępowe, jeśli chodzi o lepsze zdeterminowanie uprawnień. W tym wypadku bowiem o ile lepiej zostało zabezpieczone prawo dobra parafii i wiernych, o tyle zostały znacznie umniejszone uprawnienia indywidualne proboszczów.

Problem następny to: uprawnienia subiektywne wiernych i władza administracyjna Kościoła, przedstawiony przez prof. Uniwersytetu Gregoriańskiego, Ignacego G o r d o n a. We wstępnej analizie przeprowadził on porównania między pojęciem „*interesse legitimo*” w KPK i w doktrynie szkoły prawniczej włoskiej. Doszedł do wniosku, że właściwie „*interesse legitimo*” w sensie szkoły włoskiej w KPK nie występuje. To pojęcie również nie zostało wprowadzone przez Konstytucję „*Regimini*”. W drugiej części swojego referatu porusza zagadnienie ochrony uprawnień jednostki na drodze administracyjnej. Jest to problem bardzo ważny, ale i delikatny. Sprawy załatwiane w sposób dotychczas przyjęty często powodowały wiele rekursów do Kongregacji Rzymskich. Punktem spornym właściwie było ustalenie prawa subiektywnego petenta. Obecnie zajmuje się tymi problemami II Trybunał Sygnatury Apostolskiej, lecz on zasadniczo rozpatruje sprawy o legalności aktu administracyjnego, nie wnika natomiast w meritum sprawy.

Tutaj prawo subiektywne jest najtrudniejsze do ustalenia i stanowi nadal przedmiot dyskusji.

W dalszym ciągu ten sam temat podjęli: Mariusz Petroncelli i przede wszystkim Wawrzyniec Spinelli, który postulował doprecyzowanie pojęcia „interesse legitimum”, ponieważ zadaniem prawodawstwa również kościelnego jest zabezpieczenie w postępowaniu administracyjnym uprawnień poszczególnych wiernych, ażeby w ten sposób osiągnąć autentyczną sprawiedliwość administracyjną.

Jako ostatni zabrał głos prof. Renat Baccari z Uniwersytetu w Bari. Podkreślił on konieczność ścisłego określenia legalności aktu w postępowaniu administracyjnym, albowiem prowadzi to do niebezpieczeństwa jurydyzmu w momencie, kiedy chce się odejść od formalizmu prawnego. Brak sprecyzowania pojęć w tej dziedzinie może stać się nie ochroną, ale zagrożeniem uprawnień osoby.

Po południu miała miejsce dyskusja, chwilami nawet stosunkowo ostra, w której przemawiający podnosili pewną potrzebę respektowania również uprawnień dyskutantów, ponieważ niektóre referaty przedłużały się ponad wyznaczony w regulaminie Kongresu limit czasu, przez co automatycznie skracał się czas na dyskusje. Ponadto sporo było głosów postulujących lepsze doprecyzowanie i ochronę uprawnień wiernych w Kościele, jednakże niestety w niektórych wypowiedziach brakowało znajomości podstawowych pojęć teologicznych, a przede wszystkim eklezjologicznych. Ponadto w wielu wypadkach zaznaczała się pozycja typowa dla niektórych prawodawstw cywilnych. Wiemy jednak, że one w Kościele miejsca mieć nie mogą.

W piątym i ostatnim dniu przeznaczonym na prace Kongresowe referaty poświęcone były tematowi: „Osoba i jej usystematyzowanie prawne w prawie sakramentalnym Kościoła”. Przewodniczył wówczas Piotr Gismondi, prof. Uniwersytetu Rzymskiego. Jako pierwszy zabrał głos Mrs. Aurelio Sabbatani, sekretarz Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Po zaakcentowaniu związku między teologią a prawem kanonicznym zaznaczył, że siedem sakramentów to nie tylko siedem kanałów łaski, ale także siedem rzeczywistości prawnych, które w rozmaity sposób człowieka lokują i stabilizują w społeczności Ludu Bożego. Następnie szerszej rozwinął tę myśl przy każdym z sakramentów.

Kolejny referat wygłosił Piotr Huizing, prof. Uniwersytetu w Niemegen. Zgodnie z intencją autora miała to być odpowiedź na kwestie związane ze strukturą sakramentalną Kościoła w odniesieniu do pewnych zagadnień strukturalno-prawnych. Wysunął cały szereg podstawowych założeń i z nich starał się wyciągnąć swoje wnioski. Z niektórymi z nich należałoby dyskutować, chociaż całość była wypowiedziana w sposób bardzo sugestywny.

Alberto de la Hera, prof. Uniwersytetu w Madrycie omówił na-

stępny temat: osoba ludzka i obiektywny porządek prawny w odniesieniu do sakramentu małżeństwa. Na początku zwrócił uwagę na istniejące napięcie między normą prawną a wolnością osobistą. Poddał krytyce pewne sformułowania prawne, które, jego zdaniem, krępują autonomię osoby. W konkluzji doszedł do wniosku, że o ile w małżeństwie naturalnie ważnym nie ma takich napięć między prawem naturalnym a osobą ludzką, o tyle nie powinno być ich również i po podniesieniu małżeństwa do godności nadprzyrodzonej. Zbyt mało jest w tym referacie podejścia teologicznego, a całość przedstawia się jako traktat filozoficzny. Można by śmiało dyskutować z niektórymi założeniami autora.

Prof. Saraceni z Neapolu omawia zagadnienia prawne związane z sakramentem pokuty. Chciałby widzieć w wykonywaniu tego sakramentu więcej wolności. Na końcu prof. Herman Gratiani z Uniwersytetu w Pizie nawiązuje do problemów ogólnych i stwierdza, że władza kościelna znajduje swoje ograniczenie w prawie Bożym. W konsekwencji istnieje pewna autonomia porządku sakramentalnego, w którym Kościół nie może zmieniać rzeczy istotnych.

Bardzo pięknie podsumował całość Kongresu prof. Giacchi, który był głównym organizatorem z ramienia Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie. Zaznaczył zasadnicze tendencje ujawnione podczas Kongresu, nie pomijając tych problemów, jakie w trakcie dyskusji okazały się bardziej drażliwe.

Pod koniec Kongresu odbyło się zebranie plenarne Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Studium Prawa Kanonicznego, do którego dotychczas zapisało się 150 kanonistów z 20 krajów. Wybrano nowy zarząd. Prezesem został nadal prof. Piotr D'Avack, dotychczasowy rektor Uniwersytetu Rzymskiego, a jego zastępcami: prof. Stefan Kuttner z Berkeley University i prof. Wilhelm Onclin z Uniwersytetu Łowańskiego. Następny III Kongres został przewidziany w 1976 r. w Pamplonie, a zorganizować ma go Uniwersytet Navarry. Zatwierdzono też statut Stowarzyszenia przygotowany w okresie między kongresami przez wyznaczoną do tego Komisję.

Na zakończenie Kongresu, ci z uczestników, którzy mieli po temu możliwości, udali się do Rzymu na audiencję do Ojca św. Ojciec św. poświęcił przemówienie roli prawa w Kościele zabezpieczającego porządek duchowny. Było to piękne podsumowanie całości Kongresu i zwrócenie uwagi na podstawowe problemy. Ojciec św. podkreślił specyficzność prawa kościelnego, które powinno być oparte o ministerium samego Kościoła zgodnie z wytycznymi Soboru Watykańskiego II. Niezmiernie ważne jest uświadomienie sobie tego w obecnym krytycznym momencie. Zależy mu bardzo, by po soborze prawo nie istniało inaczej, jak tylko w ścisłej relacji z teologią oraz innymi naukami świętymi. Nie można potwierdzić — jak chcą niektórzy — by konkluzje teologiczne

były ujęte jedynie w formy prawne. Dzisiaj niemożliwą jest rzeczą oddawanie się w pełni solidnemu studium prawa kanonicznego bez gruntownych podstaw i poważnej formacji teologicznej. Stosunek bowiem prawa kanonicznego do teologii jest dzisiaj problemem palącym. Człowiek, jako szczyt stworzenia, sam tworzy życie społeczne dlatego, że jest osobą. Życie bowiem społeczne jest tworem relacji międzypersonalnych. Kościół przedstawiony przez Sobór Watykański II — to Ciało społeczne Chrystusa napełnione Duchem św. Trzeba pamiętać, że obowiązki i uprawnienia w Kościele mają charakter nadprzyrodzony. Sobór Watykański przedstawił Kościół jako wspólnotę — „communio”. Zaznaczył w ten sposób fundament duchowy prawa w Kościele i jego ukierunkowanie do zbawienia ludzi. Jedność sakramentalna z Chrystusem przedstawia się jako fundament osobowości w porządku nadprzyrodzonym. W ten sposób człowiek w Kościele osiąga pełną swoją godność, posiada wolność ludzką, ale podniesioną i udoskonaloną, nie poddaną prawu grzechu, lecz wzmocnioną duchem na drodze do Boga. Taka tylko wolność konkretyzuje uprawnienia fundamentalne w odniesieniu do dóbr nadprzyrodzonych.

Jedność ludzi ochrzczonych jest rzeczywistością duchową, jednak ma ona swój wyraz socjalny. Każdy winien spełniać swoje obowiązki czy hierarchiczne czy należące do wiernych w ten sposób, by w tej aktywnej „communio” budowało się Ciało społeczne Chrystusa. Istnieje jedność między działaniem obiektywnym i charyzmatycznym tego samego Ducha. Jedność we wspólnocie wyklucza wszelki charakter egocentryczny i indywidualistyczny.

Wytyczne dla rewizji prawa kanonicznego mają na uwadze te założenia teologiczne również przy określaniu uprawnień poszczególnych wiernych. „Charyzmat” nie może być przeciwstawiony „zadaniu” (munus) w Kościele, ponieważ w jednym i w drugim wypadku działa ten sam Duch. Wszyscy wierni powinni zrozumieć i uznać konieczność usystematyzowania prawnego działania Kościoła we wspólnocie. Gdyby tego brakowało, wspólnota w Chrystusie nie mogłaby się społecznie aktualizować. Także z tej racji konieczna jest dzisiaj teologia prawa, uwzględniająca wszystko, co Objawienie mówi o Kościele w aspektach, w których się podkreśla osobę i jej stanowisko w Kościele sprecyzowane przez sobór. Wymaga się obecnie teologiczno-prawnego podejścia, które nie tylko pogłębi, ale i udoskonali wysiłek zainicjowany przez sobór. Dlatego zadaniem kanonistów nie powinno być tworzenie porządku prawnego na wzór prawa cywilnego. W odnowie prawa kościelnego musi być ścisła łączność z teologią. A zatem w przemówieniu papieskim zawarte zostały zarówno wytyczne jak i odpowiedzi na niejedne zagadnienia oraz postulaty poruszone w czasie trwania Kongresu.

II

II Kongres Prawa Kościołów Wschodnich odbył się w Akademii Prawosławnej w Gonii koło Chanii na Krecie w dniach od 26 września do 1 października 1973 r. Kongres, o którym w tej chwili jest mowa nie był tak liczny jak Kongres w Mediolanie. Uczestniczyło w nim bowiem tylko 64 osoby. Odznaczał się za to — przynajmniej moim zdaniem — lepszą atmosferą pod względem wzajemnej życzliwości, co tym bardziej należy podkreślić, że były to relacje ekumeniczne między katolikami, prawosławnymi i nielicznymi protestantami, jak również odznaczał się bardziej poważną atmosferą naukową. Nie było na nim jakichkolwiek wystąpień typu kontestacyjnego, czy też zdradzającego brak kompetencji.

Od razu po przyjeździe na Kretę byliśmy mile ujęci zarówno gościnnością, jak samą organizacją, która należała do prawosławnych. Po uroczystych nieszpórach celebrowanych przez arcybiskupa Krety Eugeniusza w kościele klasztorным, zebrali się wszyscy w auli Akademii na otwarcie Kongresu. Na uroczystość tę prócz całego zespołu uczestników przybyły także miejscowe władze kościelne, delegat patriarchy z Konstantynopola, przedstawiciel władz cywilnych, reprezentaci katolickiej Komisji do reformy prawa kanonicznego wschodniego, przedstawiciele Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan itd. Wśród uczestników mniej więcej połowa była prawosławnych, tyleż mniej więcej katolików oraz nieliczni protestanci. Było też kilku biskupów zarówno z jednej jak i z drugiej strony.

Po licznych przemówieniach wstępnych wykład wprowadzający wygłosił archimandryta, prof. Panteleimon Rodopoulos, prezes komitetu organizacyjnego. Nawiązał on do poprzedniego Kongresu, który się odbył w Wiedniu w 1971 r. Wprowadził też w zagadnienie tematyczne całego Kongresu, dotyczące działalności synodalnej Kościołów Wschodnich zarówno katolickich jak i prawosławnych.

W dniu następnym, 27 września, pierwszy referat wygłosił prof. Jan Zizioulas z Uniwersytetu w Glasgow z Wielkiej Brytanii na temat: Synodalne formy zarządzania Kościołem. Omówił zasadnicze formy przyjęte w pierwotnym Kościele w ich historycznej ewolucji, a ze współczesnych poruszył te, które są aktualnie używane w Kościele prawosławnym. Podkreślił ściśłą łączność w pierwotniej działalności synodalnej między wspólnotą i sakrą biskupią z jednej strony, a z drugiej zachowanie pewnej równowagi między charakterem lokalnym i uniwersalnym Kościoła. Przypomniawszy ówczesną podstawową zasadę, że biskup nie ma ingerować w sprawy drugiego biskupa zgodnie z wypowiedzią św. Cypriana chyba, że chodzi o rzeczy dobra ogólnego Kościoła. Uzasadnienie odstępstwa od tej zasady znajduje w tym, że każdy biskup musi być we wspólnocie

z innymi. Stąd też jasnym jest, dlaczego charakter lokalny jest podkreślany, jeśli chodzi o działalność wewnętrzną, a sprawy zewnętrzne należą do synodu.

Wszystkie te twierdzenia starał się opierać na kanonach starych synodów Kościołów Wschodnich, czy pierwszych soborów. Koncelebra jest wyrazem jedności Kościoła, a działanie biskupów powinno być wzorowane na ideale, jakim jest działanie Trójcy Św. Każdy z biskupów z racji zajmowanego stanowiska ma prawo uczestniczenia w synodzie i soborze. Autorytet synodu większego płynie z autorytetów Kościołów lokalnych, które są tam reprezentowane. Ich uchwały winny być przyjęte przez te Kościoły, które w nim uczestniczyły.

W dyskusji wypłynął problem biskupów tytularnych i referent powiedział, że każdy z biskupów jest następcą Apostołów. Należy połączyć sukcesję apostołską z reprezentacją lokalną i dlatego skłaniał się do przyznania biskupom tytularnym również pełnego prawa do uczestniczenia, chociaż pod tym względem różni się od stanowiska zajmowanego przez innych.

Następny referat pt.: Synod ekumeniczny jako najwyższa władza w Kościele, wygłosił bp Piotr L'Huillier, (prawosławny) bp Cherson, mieszkający w Paryżu.

Biskupi przygotowujący sobór ekumeniczny — według przedstawionej przez niego doktryny prawosławnej — opierają się na zasadzie jednomyślności. Chodzi o zachowanie przekazu apostołskiego. Biskupi na synodzie ekumenicznym są reprezentantami Kościołów lokalnych, nie stanowią jednak najwyższej władzy, ale ich działalność jest potrzebna dla jedności Kościoła. Decyzje w sprawach dogmatycznych muszą być przyjęte przez wiernych wszystkich Kościołów lokalnych, które są reprezentowane na synodzie. Biskupi posiadają natomiast uprawnienie podejmowania decyzji dyscyplinarnej.

W dyskusji podkreślono zagadnienie kompetencji dotyczącej rozważania prawd dogmatycznych. Zaznaczono tutaj, że to uprawnienie biskupów jest związane z charyzmatem hierarchicznym. Drugim zagadnieniem dyskutowanym był problem recepcji tych prawd przez wiernych. Autor referatu w wyjaśnianiu podkreślił, że nie jest to pojęcie prawne, ale samo świadome przyjęcie stanowi do pewnego stopnia jakąś rzeczywistość sakramentalną, mistyczną. Prelegent nie dał jednak jakiegoś jednego określenia, na czym to przyjęcie przez wiernych prawd zdeterminowanych przez biskupów ma polegać.

To samo, ostatnio poruszone zagadnienie, było szerzej rozwinięte w czasie następnego posiedzenia przez archimandrytę, prof. Kallistos'a Ware, prof. Uniwersytetu Oxfordzkiego. Był to jeden z najlepszych referatów Kongresu. Temat brzmiał: Synod ekumeniczny i świadomość

Kościół. W pierwszej części referatu autor zastanawiał się, jaki czynnik tworzy synod ekumeniczny. Niektórzy profesorowie prawosławni uważają, że jest to świadomość samego synodu, jednakże, jak wiemy z historii, wiele synodów, które siebie uważały za ekumeniczne, zostały później przez Kościół odrzucone i nie uznane. Jest to problem trudny do określenia. Z kolei zostały umówione niektóre kryteria podawane w historii, czy w czasach późniejszych za kryteria ekumeniczności. Pierwsze z nich — to ilość biskupów, oczywiście jest nie do przyjęcia. Następne — charakter reprezentatywny całego Kościoła, też nie wystarcza, o czym świadczy historia, choć nieraz się tego domagano, np. synod florencki nie był uznany przez Kościół prawosławny za ekumeniczny. Świadomość samego synodu już była poruszona i stwierdzono jej niewystarczalność. Dalsze kryterium podawane w historii stanowiło zatwierdzenie przez imperatora. I tego nie można przyjąć, ponieważ były synody zatwierdzane przez cesarzy, jednakże Kościół ich za ekumeniczne nie uznał. Kolejne kryterium, zatwierdzenie przez papieża rzymskiego. W Kościele rzymsko-katolickim jest to uważane za kryterium wystarczające do uznania soboru za ekumeniczny. Natomiast według nauki Kościoła prawosławnego, papież jest pierwszym między równymi biskupami w kolegium. Według doktryny prawosławnych, papież nie może podjąć decyzji w izolacji od całego Kościoła. Wreszcie — uznanie soboru przez następny sobór ekumeniczny. I tu są trudności. Nie wiadomo, jak długo należy czekać, aby mieć świadomość prawdziwości poprzedniego synodu. Na koniec zostaje *sensus fidelium*, ale tutaj trzeba podkreślić, że przyjęcie w świadomości Kościoła działa w innej płaszczyźnie. Praktycznie znajdujemy się w tej materii w błędnym kole.

Następnie prelegent rozważał zagadnienie posiadania i deklarowania prawdy. Zajął się tutaj rolą wzajemnego stosunku funkcji hierarchicznej biskupów i udziału w tym wiernych. Doszedł do wniosku, że kompetencja rozróżnienia między prawdą a fałszem nie została dana biskupom w izolacji, ale w ścisłej łączności z Ludem Bożym. Przedstawił następnie rozmaite zdania teologów i kanonistów prawosławnych, jeśli chodzi o kompetencję deklarowania nieomylnie tego, co jest objawione.

Następny referat wygłosił prof. R. Metz ze Strasburga na temat: Synod lokalny w świetle źródeł i we współczesnej aplikacji. Po kolei przeszedł poszczególne normy synodalne, które na ten temat coś mówią. W tym świetle przedstawił: 1° element kompozycji składu synodu lokalnego, mianowicie chodzi tu o wszystkich biskupów z danej prowincji, 2° że wszyscy biskupi mają uprawnienie uczestniczenia w synodzie i 3° obowiązek ich uczestniczenia. Nie był to obowiązek uczestniczenia fizycznego, ale wystarczyła obecność większości moralnej. Obowiążyła przy podejmowaniu decyzji reguła większości, a gdy ustalenie tej większości sprawiło trudność, metropolita mógł zaprosić biskupów sąsied-

nich, ażeby wspólnie problem rozpatrzyć i dojść do jakiejś konkluzji, by w ten sposób wyjść z impasu.

W dniu 28 września pierwszy referat wygłosił prof. Daniel Faltin z Uniwersytetu Laterańskiego, który omówił zagadnienie instytucji synodalnej w świetle Vaticanum II. Jest to zagadnienie raczej znane czytelnikom Prawa Kanonicznego, dlatego tutaj nie będę tego szerzej referował. Z kolei zabrał głos prof. Willibald Plöchl z Wiednia. Poruszył on zagadnienie synodów biskupich i kongresów klerycko-laickich w Kościele prawosławnym. Po wykazaniu pewnej ewolucji historycznej tego zagadnienia przedstawił rozwój tych instytucji w rozmaitych Kościołach grecko-prawosławnych. Uwzględnił również Kościoły greckie w północnej i południowej Ameryce w nowszych czasach. We wniosku końcowym stwierdził aktywny udział laikatu w tej działalności kościelnej.

W popołudniowym posiedzeniu metropolita Koryntu Pantelimon wygłosił referat na temat: Prawodawstwo synodalne i prawo państwowe w sprawach kościelnych. Przedstawił rys historyczny tego zagadnienia od czasów cerastwa poprzez okupację turecką i wreszcie skończył na aktualnej sytuacji prawnej Kościoła greckiego. Następny referat prof. Konstantyna Vavouscos'a na temat: Synod i jego prawny autorytet, został przeczytany z powodu choroby autora. Autor zajął się zagadnieniami dość szczegółowymi z terenu Grecji.

Posiedzenie sobotnie 29 września rozpoczął referat Habte Mariam Workineh na temat: Instytucja synodalna w Kościele prawosławnym etiopskim. Wyróżnione zostały tam elementy zależności od Kościoła koptyjskiego i elementy własne, wytworzone na terenie Etiopii. Jeszcze szerzej zostało to naświetlone w dyskusji zarówno w głosach dyskutantów, jak przede wszystkim w odpowiedziach prelegenta.

Drugą część dopołudniowego posiedzenia zajął referat prof. Józefa Hajjar'a na temat: Synody katolickiego Kościoła Wschodniego a biskup Rzymu. Autor przedstawił historyczną ewolucję tego problemu w oparciu o dużą dokumentację źródłową. Omówił nie tylko synody bliskiego Wschodu np. maronickie, melchickie etc., lecz i te, które miały miejsce na terenie Polski: Brześciu Litewskim, Zamościu, także ormiańskie np. we Lwowie. Nie pominął również synodów rumuńskich, malarbaskich, koptyjskich i innych.

Rozpoczął od czasów Grzegorza XIII i w pierwszym etapie doprowadził aż do Piusa IX, następnie od pontyfikatu Piusa IX do Piusa XI i trzeci okres od kodyfikacji prawa wschodniego do Vaticanum II. I tutaj przedstawił zarówno pozytywne jak i negatywy tego zagadnienia w katolicyzmie. Podobnie postąpił poprzednio Ware Kallistos w odniesieniu do problematyki prawosławnej. Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Z zachowaniem jednak pełnego szacunku wzajemnego i w atmosferze naprawdę naukowej powiedziano sobie o relacjach wza-

jemnych między Kościołem prawosławnym a Kościołem rzymsko-katolickim niejedne słowa szczerzej prawdy. Był to właściwie punkt kulminacyjny, jeśli chodzi o wymianę zdań w materii ekumenicznej. Nie rozdzieliły one bynajmniej zebranych, ale jeszcze ściślej ich złączyły, jak to pięknie powiedział przewodniczący zebrania w swoim końcowym przemówieniu.

Ostatni referat roboczy Kongresu wygłosił prof. Spyridon Troianos z Aten na temat: Synod hierarchii jako najwyższa władza administracyjna autokefalicznego Kościoła. W oparciu o źródła przedstawił ten problem w poszczególnych Kościołach autokefalicznych Kościoła prawosławnego. W dyskusji nad tym referatem również zabrałem głos² na temat kompetencji zdeterminowania nowych form kolegialności.

Na zakończenie obrad w tym dniu odbyło się plenarne posiedzenie Stowarzyszenia Prawa Kościołów Wschodnich. Przyjęto na nim, po naniesieniu kilku poprawek, statut, oraz stwierdzono dalsze sprawowanie funkcji dotychczasowego zarządu, którego kadencja jeszcze nie wygasła. Prezesem jest więc nadal prof. Willibald Plöchl. Ustalono także czas i miejsce następnego Kongresu. Odbędzie się on w Libanie w 1975 r. Wysłunięto też projekt jego problematyki: Laikat w prawie Kościołów Wschodnich. W dniu następnym, w niedzielę, wszyscy udali się autokarami do katedry w Chanii, gdzie kongresišci uczestniczyli jako goście we Mszy św. koncelebrowanej przez czterech biskupów prawosławnych. Następnie po zwiedzeniu w górzystej części środkowej Krety klasztoru Arkadi, udaliśmy się do Heraklionu, ażeby w dniu następnym zwiedza-

² Je vous remercie Monsieur le Professeur pour cet exposé intéressant, clair et instructif.

Mais je voudrais poser une question plus générale. Chaque évêque — comme nous avons entendu — peut représenter et avoir compétence dans son diocèse. Ou se trouve donc — selon la doctrine orthodoxe — la source de compétences plus grande des évêques quand ils sont rassemblés pendant un synode de moindre importance?

On peut dire que c'est la collégialité qui est „iuris divini”. Mais la collégialité même n'est pas déterminée dans tous ses détails, et nous voyons divers genres des synodes p.e. un synode locale, provincial, national, suprême d'une autocéphalie, patriarchal.

Encore plus, nous avons entendu dire, que les évêques ont non seulement le devoir de participer, mais aussi le droit. Pourquoi alors seulement les évêques déterminés ont le droit de participer et non pas les autres, qui ont les mêmes problèmes?

Ou se trouve alors — selon la doctrine orthodoxe — la source de cette détermination concrète de la collégialité et en conséquence comment peut assigné d'un corps non seulement moral, mais aussi juridique, qui est le sujet de cette concrète compétence.

Voici ce qui m'intéresse et je serai très reconnaissant de recevoir une réponse.

niem Konosos i archeologicznego muzeum w Heraklionie zakończyć Kongres.

M. Żurowski

**Ogólnopolskie i wydziałowe sympozja kanonistyczne na A.T.K.
w roku 1972—1973**

I

Dnia 20 listopada 1972 r. odbyło się w gmachu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie ogólnopolskie sympozjum kanonistów, na którym zostały wygłoszone dwa referaty.

1. Ks. doc. Tadeusz Pawluk, *Sprawa zamieszczenia w indeksie dzieła Mikołaja Kopernika*.

2. Ks. dr Ferdynand Pasternak, *Zagadnienie tolerancji w dokumentach Soboru Watykańskiego Drugiego*.

I. Ks. doc. T. Pawluk w swoim referacie wyszedł od stwierdzenia, że nie może być mowy o jakimkolwiek hamowaniu przez Kościół pracy naukowej Mikołaja Kopernika. Fakt, iż dzieło „*De revolutionibus*” było gotowe do druku około 1530 r., a ukazało się dopiero w 1543 r., należy tłumaczyć nie tym jakoby Mikołaj Kopernik obawiał się represji ze strony Kościoła. Dzieło zostało wydane właśnie pod wpływem namowy osobistości wywodzących się ze środowiska kościelnego.

W dalszej części referatu prelegent przeszedł do omówienia wydarzeń związanych z wydaniem klauzuli cenzorskiej w stosunku do dzieła Mikołaja Kopernika. Przez więcej niż 70 lat od wydania dzieło Mikołaja Kopernika spotykało się przeważnie z sympatią, a w najgorszym wypadku z tolerancją władz kościelnych. Dramat Mikołaja Kopernika rozpoczął się w 1616 roku i był ściśle związany z potępieniem Galileusza. Należy jednak podkreślić, że o ile Kościół potępił Galileusza, o tyle, gdy chodzi o prace Mikołaja Kopernika, dekret zawierał stwierdzenie iż jego dzieła „*suspendendos esse donec corrigantur*”. Dnia 15 maja 1620 roku Kościół wydał szczegółowe wytyczne odnośnie do dzieła Mikołaja Kopernika zezwalając na rozpowszechnianie tych dzieł, pod warunkiem jednak, że dwanaście stanowczych twierdzeń kopernikowskich o obrocie ziemi zostanie zmienionych na hipotetyczne. Największą trudnością było to, że Mikołaj Kopernik wprowadzał nową interpretację Pisma świętego, a Kościół wówczas, m. in. ze względu na szerczący się protestantyzm, opowiadał się za interpretacją Pisma świętego maksymalnie ścisłą. Gdyby Kościół w tym jednym wypadku odstąpił od tłumaczenia literalnego Pisma świętego, mogło to spowodować niebezpieczny precedens. W 137 lat później, dnia 10 maja 1757 roku postanowiono wycofać dekret o zakazie publikowania dzieł głoszących system heliocentryczny. Kurs